№ 227. **Kraków, Wtorek 20 Maja 1913.** **Rok XXXII.**

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 16. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: He[illegible] sehmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf.. [illegible] & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 4.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Opozycya przeciw rządowi.

(Telefonem).

Wiedeń, 20 maja.

Na odbytym wczoraj zjeździe krajowym partyi chrześcijańsko-socyalnej wybrano egzekutywny komitet partyjny krajowy, do którego wszedł także były minister Gessmann. Wynika z tego, że Gessmann zamierza wrócić do czynnego udziału w życiu politycznem, o czem świadczy już agresywny ton, jaki pojawił się w ostatnim czasie w szeregach partyi chrześc.-socyalnych i w organach tej partyi.

Na wczorajszym zjeździe odezwały się też liczne głosy opozycyjne, skierowane przeciw rządowi. W szczególności krytykują bardzo ostro politykę zagraniczną monarchii i czynią zarzuty, że dyplomacya austryacka występowała zbyt słabo.

Poseł Wollek oświadczył, że obecny szef sztabu generalnego chciał już w r. 1908 zrobić porządek na Bałkanie, coby było połączone ze znacznie mniejszemi ofiarami, niż dzisiaj. Dyplomacya austryacka jednak nie chciała wojny. Głosy te są obecnie tem bardziej charakterystyczne, że właśnie dzisiaj rozpoczyna się w parlamencie austryackim dyskusya nad polityką zagraniczną monarchii, która ma potrwać 5 dni i która — jak powszechnie oczekują — zawierać będzie bardzo ostrą krytykę zagranicznej polityki monarchii.

Nadzieja kompromisu.

Wiedeń, 20 maja.

Komisya parlamentarna Koła polskiego obradować będzie dzisiaj nad przekazanemi jej rezolucyami w sprawie polityki Koła polskiego i planu finansowego. Przypuszczają, że uda się może zawrzeć kompromis, umożliwiający załatwienie planu finansowego w sesyi letniej, w porozumieniu z temi stronnictwami, które domagają się gwarancyj co do reformy wyborczej do Sejmu galicyjskiego.

Urlopy wojskowe na południu monarchii.

(Telefonem.)

Wiedeń, 20 maja.

„Militaerische Rundschau“ donosi: Żołnierze wojsk w Bośni, Hercegowinie i Dalmacyi mogą kolejno otrzymywać urlop do dni 14, a mianowicie do 8 proc. stanu.

Wybory do Sejmu pruskiego.

(Telegr. „Nowej Reformy“.)

Berlin, 20 maja.

W okręgu szremsko-poznańskim, gdzie czterech Polaków kandydowało, a uzyskanie trzech tylko mandatów przewidywano, wybrani: Korfanty, Trąmpczyński i Zakrzewski.

Przed konferencyą ambasadorów.

(Telegr. „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 20 maja.

Dziś zbiera się w Londynie konferencya ambasadorów, która ma się ostatecznie zająć ustaleniem południowej granicy albańskiej i statutem albańskim. Czy na tej konferencyi przyjdzie dzisiaj istotnie do porozumienia między mocarstwami w tych sprawach, w tej chwili niewiodomo. Gdyby porozumienie w sprawie albańskiej przyszło do skutku, możliwemby już było podpisanie preliminaryów pokojowych, albowiem wszyscy delegaci pokojowi zebrali się już w Londynie. Jednak sytuacya między niektóremi państwami bałkańskiemi dalej tak naprężona, że o ostatecznem podpisaniu pokoju i porozumieniu między temi państwami co do podziału zdobytych terytoryów na razie niema mowy.

Przeciwnie nadeszłe wczoraj wiadomości wskazują, że między Grecyą a Serbią przyszedł do skutku sojusz, skierowany przeciw Bułgaryi. Z Sofii zaś donoszą, że prasa tamtejsza w tonie coraz bardziej rozgoryczonym zwraca się przeciw Serbii i rządowi bułgarskiemu, któremu czyni wyrzuty z powodu zawarcia sojuszu z Serbią. „Wecz. Posta“ nazywa ten sojusz wprost zbrodnią, dokonaną na narodzie bułgarskim.

Londyn, 20 maja.

Biuro Reutera dowiaduje się, że w kołach dyplomatycznych panuje jeszcze wielka niepewność co do tego, jaką drogą zmierzać do zawarcia pokoju. Niema żadnych widoków na to, by państwa związkowe z wyjątkiem Bułgaryi miały ochotę podpisać preliminarze pokojowe w teraźniejszej formie. Jest podstawa do przypuszczenia, że zarówno greccy jak i serbscy delegaci otrzymają od swoich rządów konieczne instrukcye co do modyfikacyi układu pokojowego. Skorzysta się z pierwszej sposobności, ażeby urządzić zebranie się delegatów bałkańskich, iżby naradzili się między sobą co do postulatów swoich rządów i potem wspólnie postanowili, jaką drogę ma się obrać. Dotychczas nie urządzono jeszcze żadnego zebrania delegatów.

Belgrad, 20 maja.

Doniesienie dzienników angielskich o rzekomem zawarciu układu serbsko-greckiego pozbawione jest wszelkiej podstawy.

Londyn, 20 maja.

Sekretarz stanu Grey przyjął w urzędzie spraw zagranicznych większą część delegatów pokojowych.

Nowy kandydat do tronu albańskiego.

Wiedeń, 20 maja.

„N. Freue Presse“ przynosi wiadomość, że w ostatnich dniach wyłoniła się nowa kandydatura do tronu albańskiego, a mianowicie kandydatura ks. Wied, spokrewnionego z królewską rodziną rumuńską. Ks. Wied jest protestantem. „W. All. Ztg.“ jednak oświadcza, że w sferach miarodajnych wiadomości tej nie potwierdzają.

Trudności w wycofaniu wojsk tureckich.

Konstantynopol, 20 maja.

Odsyłanie wojsk tureckich z Albanii natrafia na trudności ze strony Grecyi. Zgodziwszy się poprzednio na przejazd, teraz stawia zastrzeżenia. Dwa mocarstwa wskutek tego interweniowały w Atenach.

400 milionów na armię.

(Telegr. „N. Reformy“).

Paryż, 20 maja.

Wczoraj w Izbie minister wojny zgłosił projekt ustawy, domagającej się kredytu przeszło 400 milionów franków na pokrycie kosztów zatrzymania pod bronią popisowych z r. 1910. Zawiadomienie o tem skrajna lewica przyjęła szemraniem.

Demonstracye wojskowe.

(Telegr. „Nowej Reformy“.)

O zajściach, jakie rozegrały się w niedzielę w Toul, nadchodzą następujące dalsze informacye:

Paryż, 20 maja.

Z Toul donoszą: Żołnierze 77 brygady przeważnie z pułków piechoty 146 i 153 demonstrowali w niedzielę popołudniu publicznie przeciw zatrzymywaniu pod bronią popisowych z roku 1910. Stu żołnierzy przybyło na plac ćwiczeń Dommartin i usiłowało ruszyć do miasta, aby urządzić demonstracyę przed tłumem, zgromadzonym przy muzyce wojskowej. Zastępca komendanta placu, pułkownik artyleryi Beuchon udał się na plac ćwiczeń i starał się odpowiednią przemową odwieść żołnierzy od tego zamiaru. Słowa jego część żołnierzy przyjęła dobrze, z powodu oporu drugich, jednakże pułkownik nic nie zdziaławszy powrócił do miasta i wysłał patrole piechoty, dragonów i żandarmeryi. Demonstranci rozbiegli się w pola i winnice. Przyszło do bójek i innych scen. Jeden kapral odmówił posłuszeństwa i złożył karabin. Uwięziono go. Ludność cywilna była oburzona zachowaniem się żołnierzy i niosła pomoc patrolom. Kilkunastu żołnierzy aresztowano. Wieczorem przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych w Toul odbyli naradę w sprawie dalszych zarządzeń.

Nancy, 20 maja.

(Ag. Havasa). Gdy jeden major załogi w Toul przybył sam na plac Dommartin, gdzie żołnierze demonstrowali przeciw trzyletniej służbie wojskowej i wezwał ich do rozejścia się, odpowiedzieli: „Raczej na wojnę! Chcemy się bić, ale nie służyć trzy lata!“

Osoby cywilne musiały iść z pomocą majorowi. Jeden porucznik w cywilnem ubraniu został znieważony przez 15 demonstrantów. Aresztowano ich. — Do Toul wyjechał komendant korpusu, który ma złożyć sprawozdanie ministrowi wojny.

Toul, 20 maja.

(Ag. Havasa). Wczoraj ponowiły się zajścia. Dwudziestu przywódców niedzielnych manifestacyj rozdało wśród żołnierzy manifest przeciw trzyletniej służbie. — Żołnierze wczoraj protestowali przeciw umieszczeniu ich podpisów na manifeście.

Paryż, 20 maja.

Z różnych miejscowości donoszą o poważnych demonstracyach i starciach z żandarmeryą, do jakich przyszło w czasie manifestacyj przeciw trzyletniej służbie wojskowej.

Ameryka a Japonia.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Londyn, 20 maja.

Stosunki pomiędzy Stanami Zjednoczonemi a Japonią stają się coraz bardziej zaostrzone i grożą poważnemi powikłaniami. W Waszyngtynie obiegają alarmujące pogłoski o mobilizacyi wojsk amerykańskich. Prezydent Wilson odbył onegdaj naradę z ministrami marynarki i spraw zagranicznych. Narada trwała przeszło godzinę. Ambasador japoński czekał w ministerstwie spraw zagranicznych na wyniki tej narady. Chodziło o odpowiedź, jaką Stany Zjednoczone dać mają na notę Japonii, protestującą przeciwko ograniczeniu praw obywateli japońskich. W kołach rządowych panuje przekonanie, że odpowiedź Ameryki nie zadowoli Japonii.

Zatarg ten wywoła prawdopodobnie przesilenie gabinetowe w Japonii. Do steru przyjdzie gabinet bardziej wojowniczy. Japonia nie robi z tego wcale tajemnicy i przygotowuje się na wszelką ewentualność, mobilizując całą armię i flotę.

Powtórna bójka w uniwersytecie wiedeńskim.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Wiedeń, 18 maja.

Na uniwersytecie tutejszym przyszło znowu do bójek między studentami niemieckimi a żydowskimi. Mimo, że z obu stron przyrzeczono rektorowi wstrzymać się od wszelkich wykroczeń, studenci obu obozów zjawili się wczoraj w auli w wielkiej ilości, uzbrojeni w kije.

Niebawem rozpoczęła się bójka, w czasie której wielu studentów zostało zranionych. Gdy studenci niemieccy zaczęli śpiewać „Wacht am Rhein“ i piosnki wyszydzające żydów, odezwały się z pośród studentów żydowskich okrzyki: Pfuj!

Bójka przybrała groźne rozmiary. Wreszcie studenci niemieccy wyparli studentów żydowskich na rampę, gdzie wzięła ich w obronę policya, silnie skonsygnowana. Studenci niemieccy wrócili tymczasem do auli, pozbierali tam porzucone przez studentów żydowskich czapki i kije, które ułożyli w stos na rampie i podpalili. Ogień ugasili jednak niebawem policyanci.

Towarzystwo ratunkowe opatrzyło kilkunastu rannych studentów. Dziewięciu studentów aresztowano.

Telegramy

z dnia 20 maja.

Posłuchania u cesarza.

Wiedeń. Cesarz przyjął dziś w Schoenbrunie na posłuchaniu b. namiestnika Bobrzyńskiego i marszałka hr. Gołuchowskiego.

W obronie biura prasowego.

Wiedeń. „Politisch Koresp.“ ogłasza oświadczenie naczelnych redaktorów i wydawców dzienników wiedeńskich i zagranicznych w sprawie zarzutów, podniesionych w ostatnich czasach przeciw kierującemu urzędnikowi literackiego biura prasowego w ministerstwie spraw zagranicznych, jakoby jego informacye były fałszywe i wprowadziły w błąd opinię publiczną. Redaktorzy oświadczają, że żadnej wiadomości, która później okazała się fałszywą, nie otrzymali z tego biura. Oświadczenie to ogłaszają bez popoprzedniego porozumienia się z zaatakowanymi urzędnikami.

Zjazd w Berlinie.

Londyn. Król i królowa wyjechali wczoraj wieczorem.

Ateny. Król Konstanty, jeżeli okoliczności pozwolą, wyjedzie na uroczystości weselne do Berlina.

Uwolnienie szpiegów angielskich.

Berlin. Biuro Woffa dowiaduje się, że cesarz darował resztę kary skazanym za szpiegostwo angielskim oficerom Brandonowi i Frenczowi a także angielskiemu adwokatowi Stewartowi.

W Salonice.

Paryż. Według doniesień dzienników z Saloniki, zażądały greckie władze od tamtejszej filii Banku Otomańskiego, żeby im wydał wszystkie pieniądze, złożone przez urzędników tureckich, oraz dał co do nich dokładny wykaz. Bank, chcąc być krytym wobec swoich klientów, prosił, żeby przedsięwzięto zajęcie sądowe, lecz greckie władze wzdragały się to uczynić i zagroziły dyrektorowi procesem przed sądem wojennym.

Żale Włoch.

Rzym. „Corriere della Sera“ publikuje artykuł, w którym wypowiada żal, że w kwestyi kanału Korfu we Francyi nawet najlepsi przyjaciele serdecznego stosunku z Włochami stanęli po stronie Grecyi przeciw słusznym pretensyom Włoch. Zachowanie się Włoch w tej sprawie nie jest bynajmniej podyktowane złośliwością względem Grecyi, lecz tylko koniecznością obrony, mianowicie, żeby utrzymać wolność kanału Otranto, a przez to i wolność morza Adryatyckiego.

Na rzecz Abdul Hamida.

Londyn. Krążą tu pogłoski, że w Konstantynopolu utworzyła się nowa partya, mająca na celu wprowadzenie na tron byłego sułtana Abdul Hamida.

Chiny w Mongolii.

Berlin. Z Szangaju donosi niem. Tow. kablowe: Rada ministrów uchwaliła przemienić zewnętrzną Mongolię na trzy chińskie prowincye

Pożar w Preszburgu.

Budapeszt. Dziennik „As Est“ donosi z Preszburga: W czasie akcyi ratunkowej w Preszburgu wielu żołnierzy miało się rzekomo dopuścić różnych wykroczeń. Przeszło 20 żołnierzy aresztowano rzekomo za kradzieże. Komendant kurpusu Puhallo oświadczył sprawozdawcy dziennika, że nie wierzy, aby żołnierze mogli się dopuścić jakichś wykroczeń. Być może, że w czasie akcyi ratunkowej, żołnierze ogromnie wyczerpani przywłaszczyli sobie znalezione wino, które wypili, aby się orzeźwić.

Preszburg. Spalona dzielnica, otoczona jest wojskiem. W ulicach znajduje się mnóstwo mebli i sprzętów, wydobytych z domów, opuszczonych przez mieszkańców.

Wśród pogorzelców panuje straszna nędza. Zamożniejsze rodziny przyjmują do siebie po kilkoro dzieci pogorzelców. Władze urządzają dla pogorzelców obiady i kolacye.

† Stanisław hr. Rzewuski.

Telegram z Paryża przyniósł wiadomość, że w dniu 17 b. m. zmarł tamże po dłuższej chorobie Stanisław hr. Rzewuski, znany i głośny przed laty dwudziestu a czynny do ostatnich czasów dramaturg, publicysta i filozof, który w ruchu umysłowym i kulturalnym polskim odegrał swego czasu wybitną rolę. Był to umysł głębszy, pełen oryginalnych myśli, który choć nasiąknięty wpływami francuskiemi, pracował także wydatnie i z pożytkiem dla polskiego piśmiennictwa i trwałe dlań położył zasługi, zwłaszcza w dziedzinie teatru.

W ostatnich dwóch latach życia przyjeżdżał rokrocznie do kraju i bawił jakiś czas w Krakowie i Warszawie, gdzie wystawiał swe ostatnie utwory sceniczne. Za ostatniego swego pobytu w Krakowie we wrześniu r. z. odwiedził redakcyę naszego pisma i na prośbę o dostarczenie pewnych dat biograficznych, skreślił jakoby w przeczuciu bliskiej śmierci swą autobiografię, z której notujemy szczegóły o jego życiu.

Potomek głośnej w Polsce magnackiej rodziny, był synowcem zaszczytnie zapisanego w literaturze powieściopisarza Henryka Rzewuskiego a bratem Adama, ziemianina na Ukrainie, i również powieściopisarza a siostrzeńcem p. Hańskiej żony Balzaca. Urodzony w r. 1861 w dobrach rodzinnych Wierzchowni z ojca Adama i Jadwigi z Jaczewskich, ś. p. Stanisław po ukończeniu korpusu paziów i uniwersytetu w Petersburgu pociągnięty kulturą zachodu, udał się na dalsze studya do Paryża i osiadłszy stale w tem mieście, tylko na krótko przyjeżdżał do kraju aby wystawić swe sztuki w teatrach polskich. Pomimo dobrowolnej expatryacyi wiernym pozostał mowie ojczystej i ideałom narodowym, czego dowodem było, że nietylko w polskim języku napisał przeważną część swoich sztuk teatralnych, ale w artykułach, ogłaszanych w pismach francuskich, bronił gorąco spraw polskich, czem niemałą położył zasługę. Jako publicysta francuski dzięki nazwisku i tytułowi wyrobił sobie wpływ i znaczenie a prace jego pomieszczały najwybitniejsze organy paryskie, między innemi „Figaro“, „Temps“ i „La comoedia“.

Literacką działalność rozpoczął w roku 1881 wystawieniem w teatrach warszawskich sztuki p. t. „Z przeciwnych obozów“. Zachęcony gorącem jej przyjęciem przez krytykę i publiczność, w ciągu dziesięciu lat następnych wystawił cały szereg dramatów, z których największem powodzeniem cieszyły się na scenach krakowskiej i warszawskiej „Doktor Faustyn“ (1884), „Optymiści“, „Dla miłości sztuki“, „Potrzebne grzeszki“, „Ostatni dzień Don Juana“ (1885), „Bez pieniędzy“ (1887), „Generałowa“.

Następnie zaczął pisać po francusku, a życzliwe przyjęcie pierwszej francuskiej sztuki „Le comte Witold“ zachęca go do dalszych równem powodzeniem uwieńczonych „Tyberyusz na Capri“, który dożył 100 przeszło przedstawień w Paryżu „L'institucien“, „L'imperatrice Faustine“ „Les roses de Bellagio“.

Pod koniec życia powrócił do literatury ojczystej i wystawił w Krakowie w latach 1911 i 1912 z powodzeniem krotochwile „Nasi na Rivierze“ i „Kobiety, gra i wino“.

Ogłosił także ś. p. Rzewuski w języku francuskim powieści „La criminelle“, „La grande beaute“ i „Un drame a la cour de Pologne“, poświęcał się badaniom filozoficznym, których owoc złożył w interesującej książce „L'optimisme de Schopenhauer“, oraz w całym szeregu studyów, ogłaszanych w miesięcznikach filozoficznych paryskich. Ostatnim jego utworem scenicznym był dramat „Les Fanatiques“, którego wystawienia na scenie francuskiej już nie doczekał.

Jako dramaturg posiadał ogromną siłę, znajomość psychologii, a w pomysłach wyprzedził o lat 20 teatr modernistyczny skandynawski i jego epigonów w polskiej literaturze. Stąd też w historyi teatru i literatury dramatycznej pozostawia po sobie wybitną kartę.

Od szeregu lat po utracie milionowej fortuny żył z pióra i był stałym krytykiem teatralnym w tygodniku paryskim „La comoedia“. Złożony w ostatnich latach chorobą płuc, uległ jej prawie nagle.

Kolonia polska literacka w Paryżu przez śmierć ś. p. Stan. Rzewuskiego ciężką poniosła stratę.

Przedstawienie „Fausta“.

Kraków, 20 maja.

Staraniem szkoły operowej prof. Marso odbyło się wczoraj w teatrze miejskim przedstawienie „Fausta“ Gounoda z udziałem wybitnych wychowańców szkoły, którzy już po opuszczeniu szkoły krakowskiej zajęli samodzielne stanowiska w teatrach zagranicznych.

Przedstawienia operowego, urządzonego siłami gotującemi się dopiero do zawodu śpiewackiego, nie można oczywiście mierzyć skalą bezwzględnych wymagań. W każdym razie zaś podziwiać należy odwagę i trud, jaki rozwinął prof. Marso w przygotowaniu zespołu takiego przedstawienia.

Wypadło ono pod względem wykonania kilku głównych partyj zadowalająco, ale największem niedomaganiem był oczywiście ensambl, któremu brakło wyszkolenia i przygotowania. Faustem był p. Dobosz, artysta opery lwowskiej, który w tej partyi zyskał sobie ustalone uznanie we Lwowie. Małgorzata p. Szlezyngierówna sprawiła miłą niespodziankę śmiałem opanowaniem partyi. Głos młodej śpiewaczki wyrównany w regestrach, o rozwiniętej dobrze koloraturze jest istotnie na drodze poważnego rozwoju. Mefistolesowi, śpiewanemu przez p. Mazanka, brakło siły głosowej i temperamentu, ale jest to materyał, który przy pracy i rozumnem kierownictwie może się korzystnie rozwinąć. Syblem bardzo sympatycznym była p. Sieniawska, znana ze swego sympatycznego głosu i wdzięcznych ruchów. Walenty w wykonaniu p. Zakrzewskiego miał doskonały zakrój, brakło mu tylko temperamentu i rutyny w akcentach. Głos jego natomiast wyrównany w regestrze zapowiada dobrego śpiewaka w przyszłości. Chór akademicki, oraz orkiestra wojskowa 100 p. p. podpierały całość energicznie i ratowały honor pięknego dzieła.

Wykonawców partyj głównych przyjmowano życzliwie i wręczono im liczne kosze kwiatowe, co z wielu względów było objawem zbytecznym

Kronika.

Kraków, wtorek 20 maja.

Kalendarzyk kościelny: Bernardyna S. i Teodora.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 3 min. 50; zachód o godz. 7 m. 17, długość dnia godzin 15 min. 21.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: przeważnie pogoda, chłodno, niepewnie, zachodnie żywe wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Mezalians“.

Walne zgromadzenie członków Towarzystwa ochrony zwierząt przy ul. Floryańskiej l. 39 o g. 6. wieczorem.

Zebranie „Krak. Związku Pomocy dla więźniów politycznych“ w lokalu „Spójni“ o godzinie 8 wieczór.

Wycieczka krajoznawcza w Beskidy urządzona przez Akademicki Związek sportowy w Krakowie; wyjazd z dworca kolejowego o godzinie 1·17 po południu.

Kinoteatr Towarzystwa Szkoły ludowej (ul. Podwale 6) przedstawienia w dnie powszednie od godz. 4·30 po południu do 11 wieczorem. W niedziele i święta od godz. 3 do 11 wieczorem.

Wystawa Związku artystów malarzy i rzeźbiarzy w pawilonie architektury obok parku dra Jordana, otwarta od godz. 10 rano do 6 wieczorem. Biuro Związku ul. Bracka l. 6, I piętro.

Wystawa obrazów i rzeźb w Towarzystwie Przyjaciół sztuk pięknych (plac Szczepański).

Wystawa przemysłowa w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego l. 28).

Teatr miejski we Lwowie: po południu „Topiel“; wieczór „Kobieta i pajac“.

Pogrzeb prof. Miodońskiego odbył się wczoraj po południu przy bardzo licznym udziale przyjaciół i znajomych zmarłego. Przed wyruszeniem konduktu pogrzebowego przemówił rektor Morawski, podnosząc w pięknych i gorących słowach zasługi zmarłego jako uczonego i wielkie jego zalety osobiste. Imieniem uniwersytetu lwowskiego przemawiał prof. dr Witkowski.

Orszak żałobny poprzedzała orkiestra uczniów gimnazyum św. Jacka, którego zmarły profesor był wychowańcem. W pogrzebie wzięło udział całe seminaryum biskupie, kapituła katedralna, senat akademicki i profesorowie wszystkich wydziałów wszechnicy, delegaci uniwersytetu lwowskiego prof. Witkowski i dr T. Sinko, dyrektorowie szkół średnich pp. Siedlecki, Dziurzyński, Bednarski, Zawiliński, liczny zastęp profesorów-filologów oraz liczna młodzież akademicka. Przy dźwiękach orkiestry orszak żałobny posuwał się zwolna ulicami Basztową i Lubicz. U wrót cmentarza ujęła trumnę na barki młodzież uniwersytecka i poniosła ją do grobu. — Na cmentarzu reprezentant młodzieży uniwersyteckiej p. Pytel żegnał zmarłego profesora imieniem ostatnich jego uczniów.

Senatowi akademickiemu i dziekanatowi wydziału filozoficznemu z powodu śmierci śp. prof. Miodońskiego nadesłali wyrazy współczucia: Eksc. szef sekcyi Ćwikliński, rektor uniwersytetu lwowskiego Beck, wydział filozoficzny uniwersytetu lwowskiego, Towarzystwo filologiczne lwowskie, radca dworu Dworski, profesor Sinko, grono profesorów gimnazyum drohobyckiego, jasielskiego, nowotarskiego, — nadto profesorowie: Chodaczek, Pelczar i dyrektor Krotowski.

Z krakowskiego Koła Tow. nauczycieli szkół wyższych. VIII posiedzenie sekcyi dla spraw seminaryów nauczycielskich odbędzie się dzisiaj o g. 6 wieczorem w sali kursu IV A. seminaryum nauczycielskiego żeńskiego (Podwale 6, II. p.) Na porządku dziennym: Dyskusya i uchwalenie wniosków radcy Kołczykiewicza z poprzedniego posiedzenia. Goście mile widziani.

Z Tow. Przyjaciół sztuk pięknych. Wystawy zbiorowe bronzów Meuniera, oraz grafiki prof. Wyczółkowskiego w pałacu przy Placu Szczepańskim są tłumnie zwiedzane. Wielbiciele dzieł prof. Wyczółkowskiego ozdobili je wczoraj bukietami róż.

Na wystawie sprzedane obraz Tymona Niesiołowskiego „Las zimą“.

Wystawa p. t. „Koń w malarstwie i rzeźbie polskiej“, którą krak. Tow. Przyjaciół sztuk pięknych organizuje w drugiej połowie czerwca b. r., budzi żywe zainteresowanie tak u artystów, jakoteż właścicieli prywatnych zbiorów, którzy nadsyłają już obecnie zgłoszenia na tę wystawę. Powodzenie jej wobec tego jest zapewnione.

Z działalności „Eleuteryi“. W końcu ubiegłego miesiąca odbyło się poufne walne zgromadzenie

członków związku „Eleuteryi“. Z działalności Towarzystwa za I kwartał bieżącego roku podnieść należy przedewszystkiem akcyę w sprawie zamykania szynków w niedziele i święta, rozpoczętą już przed kilku laty, a kontynuowaną w szeregu odczytów, wygłaszanych przez członków Towarzystwa. Walkę z alkoholem prowadzi „Eleuterya“ konsekwentnie, urządzając odczyty o szkodliwości alkoholu dla zdrowia. Między innemi kilka odczytów o strasznych skutkach alkoholizmu wygłosił członek Towarzystwa p. Surówka w Polskiem Tow. Emigracyjnem dla wychodźców.

Brak zasobów materyalnych nie pozwala „Eleuteryi“ na rozszerzenie zakresu działalności. Dla przysporzenia funduszów postanowiono założyć kółko amatorskie, ażeby urządzać płatne przedstawienia.

Ponadto uchwalono zorganizować kurs prelegentów.

O nowe parki dla młodzieży. Związek okręgowy stowarzyszeń, zakładów i instytucyj, poświęconych ochronie dzieci w Krakowie, wystosował do Rady miasta Krakowa petycyę, aby z gruntów pofortyfikacyjnych wydzielono odpowiednie przestrzenie i przeznaczono je na parki, obejmujące boiska dla zabaw ruchowych i ćwiczeń fizycznych dla dziatwy szkolnej i młodzieży rękodzielniczej. — W motywach prośby zaznaczono, że park dra Jordana stał się niedostatecznym dla potrzeb miasta. Brak odpowiednich miejsc dla zabawy młodzieży daje się dotkliwie odczuwać, zwłaszcza od czasu, gdy obszar miasta powiększył się znacznie. Związek prosi, aby utworzono nowe parki w dzielnicach miasta, znajdujących się w większej odległości od parku miejskiego dra Jordana, a mianowicie: jeden w okręgu, obejmującym dzielnice IX, X, XI, t. j. Zakrzówek, Ludwinów, Dębniki; drugi w okręgu, obejmującym dzielnice XIV, XV i XVI, t. j. Czarna Wieś, Nowa Wieś i Łobzów; trzeci w okręgu, obejmującym dzielnice XVII i XVIII, t. j. Krowodrza i Warszawskie; czwarty w okręgu, obejmującym dzielnice XIX i XX, t. j. Grzegórzki i Dąbie.

Ponadto proponuje, aby otwarcie tych boisk i oddanie ich do publicznego użytku nastąpiło w czerwcu 1914 r., jako w 25 rocznicę założenia parku dra Jordana.

W Klubie angielskim (Grand Hotel) odbędzie się dzisiaj o godzinie pół do 9 wieczór zebranie towarzyskie.

Piśmienny egzamin dojrzałości w drugiej szkole realnej w Krakowie rozpocznie się w poniedziałek dnia 26 b. m.

Muzyka kościelna. W niedzielę o godzinie pół do 12 rano w kościele katedralnym na Wawelu odegrał na organach Preludyum i Fugę A-moll I. S. Bacha p. Bolesław Krajewski, kończący obecnie studya muzyczne w konserwatoryum krakowskiem. P. Krajewski pokonał zwycięsko liczne trudności wykonywanego dzieła, wykazując wielką biegłość i muzykalność, które wróżą pomyślnie przyszłości młodego artysty.

Uroczyste zakończenie roku szkolnego w szkole przemysłowej uzupełniającej im. św. Wojciecha w Krakowie wobec reprezentanta Rady m. dr Ludwika Schneidra, cechmistrzów, dyrektora szkoły i grona nauczycielskiego odbyło się w dniu 18 b. m. Po przemówieniu dyrektora szkoły p. Tadeusza Woźnego, zabrał głos dr Ludwik Szneider i imieniem Rady miejskiej podziękował za żmudną, a owocną pracę dyrektorowi szkoły i gronu nauczycielskiemu. Następnie odbyło się odczytanie klasyfikacyi uczniów, rozdanie świadectw i nagród Wydziału kraj., Rady miasta i cechowych. Po odśpiewaniu patryotycznych pieśni, jeden z uczniów podziękował imieniem kolegów za pieczę Radzie miejskiej i licznie zebranym przedstawicielom cechów, wreszcie gronu nauczycielskiemu za trudy.

Usiłowane dzieciobójstwo. W nocy pomiędzy godz. 12 a 1 interweniowała straż poż. w niezwykłym wypadku. W domu przy ulicy św. Tomasza pod l. 26, młoda 20-letnia służąca, A. K. z Tarnowa, zamieszkała przy swej matce, wdowie po woźnym pocztowym, wrzuciła noworodka płci żeńskiej do miejsca ustępowego. Usunięcie się córki z mieszkania w krytycznym momencie nie uszło uwagi jej matki, która pierwsza też stwierdziła straszny czyn występnej córki. Natychmiast tedy zaalarmowała straż pożarną i pogotowie ratunkowe, które po kilku zaledwie minutach zjawiły się na miejscu zbrodni. Dzięki natychmiastowej akcyi ratunkowej zdołano wydobyć dziecko j e s z c z e ż y w e. Odrazu zajęło się niem Tow. ratunkowe, które zastosowało wskazaną akcyę, by całkowicie je do życia przywołać.

Następnie przewieziono dziecko oraz matkę do szpitala św. Łazarza.

Jest to już trzeci z rzędu fakt usiłowanego dzieciobójstwa, jakie notuje policya w ostatnich tygodniach.

Z Towarzystwa dziennikarzy polskich. Ze Lwowa telefonują: Wydział Towarzystwa dziennikarzy polskich ukonstytuował się, wybierając sekretarzami pp. Rollego i Cepnika, a skarbnikiem wiceprezesa Aleks. Milskiego. — Jako członkowie wspierający przystąpili do Towarzystwa: wiceprezydent miasta Lwowa dr Schleicher, poseł Adam, wydawnictwo „Gazety Wieczornej“, Bank galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie, Bank galicyjski ziemski kredytowy we Lwowie. Przedstawienie teatralne na rzecz wdów i sierót po członkach Towarzystwa odbędzie się we Lwowie dnia 26 b. m.

Dyrektor Solski zawiadomił wydział, że urządzi na rzecz Towarzystwa przedstawienie podczas gościny teatru krakowskiego we Lwowie w dniu 19 czerwca.

Rada naczelna P. S. P. Pisma lwowskie donoszą: W sobotę wieczorem odbyło się zebranie Rady naczelnej Polskiego stronnictwa postępowego, przy udziale posłów stronnictwa i licznych delegatów z kraju. Przewodniczył obradom prezes stronnictwa rektor Pawlewski. W dłuższej dyskusyi omawiano sytuacyę, wytworzoną przez rozbicie reformy wyborczej i w ślad za tem rozwiązanie Sejmu krajowego. Wkońcu uchwalono wziąć udział w akcyi wyborczej zupełnie samodzielnie, przy utrzymaniu jednak kontaktu z temi stronnictwami, które szczerze i uczciwie dążą do reformy wyborczej.

Zbrodnia w Teresinie. Z przebiegu śledztwa w sprawie zamordowania ks. Lubeckiego notują pisma warszawskie następujące szczegóły: Badania daktyloskopijne, dokonane na miejscu kradzieży przez daktyloskopa warszawskiego wydziału śledczego, ograniczyły się do odfotografowania znalezionych na szybie drzwi od balkonu odcisków palców złodzieja, gdyż na blacie biurka daktyloskop znalazł tyle odcisków, że niewiadomo było, które należy poddać badaniu. Okazało się, że badane odciski z szyby nie zgadzają się z odciskami, wziętemi od stróżów nocnych, ani mieszkającej w kuchni służby pałacowej, t. j. strzelca Wołowczyka i gajowego Grali.

W Teresinie podczas piątkowego swego pobytu władze sądowe przesłuchiwały w dalszym ciągu licznych świadków, pochodzących przeważnie ze służby dworskiej.

Ogólną uwagę zwraca fakt, że władze sądowe do tej pory nie zbadały zawartości skrytek, wynajętych przez ks. Druckiego-Lubeckiego i ordynata Bispinga w jednej z prywatnych instytucyj bankowych w Warszawie. Być może, że w tych „safes“ znajdują się dokumenty, mogące rzucić światło na całą tajemniczą sprawę.

Obok powyższych szczegółów zamieszcza grodzieńska gazeta „Nasze Utro“ szereg informacyj, zdobytych na własną rękę. Między innemi podaje, że władze śledcze otrzymują nieustannie anonimowe listy, tłomaczące zbrodnię w sposób dość fantastyczny. Nie brak i pomysłu, że książę Lubecki padł ofiarą zemsty... żydów za swą bojkotową politykę. Nadto pismo to podaje jako fakt, że p. Bispingową odwiedziła hr. Ronikierowa, która miała jej zaproponować zawarcie przymierza w celu wspólnej obrony uwięzionych mężów i odszukania wrogów. Jak pisze gazeta grodzieńska, p. Bispingowa miała nietylko odrzucić propozycyę, ale zwróciła się do prokuratora Herszelmana z prośbą, aby nie umieszczał jej męża w jednej celi z Ronikierem, a nawet w tym samym korytarzu, gdyż może to mieć zły wpływ na Bispinga.

Polacy w samorządzie. Pisma warszawskie donoszą: Rada miasta w Białymstoku obrała na prezydenta miasta Polaka Dawidowskiego. Obecnie „Rjecz“ donosi, że gubernator grodzieński odmówił zatwierdzenia go.

Na członka urzędu ziemskiego Rada powiatowa w Dynaburgu obrała Polaka Tomaszewicza. Obecnie piszą stamtąd do „Ruskiej Mołwy“, że były poseł Jermołajew i teraźniejszy poseł do Dumy z gub. witebskiej, Kiriłłow, czynią zabiegi, aby Tomaszewicza nie zatwierdzono. Członkiem urzędu ziemskiego chce bowiem zostać Jermołajew.

W rosyjskie ręce. O sprzedaży majątków polskich w ręce rosyjskie podają pisma warszawskie: Czesław Kowalewski sprzedał Rosyaninowi p. Matwiejewowi, b. członkowi banku włościańskiego, majątek Buraś, położony w pow. mozyrskim i od wieków w rękach tej samej rodziny pozostający. Majątek ten obejmuje 18.000 dzies. gleby doskonałej, stanowiącej dalszy ciąg czarnoziemu wołyńskiego. Nabywca zapłacił 1 milion rubli, zaraz jednak zastawił cały obszar w banku szlacheckim za rubli 982.000 i prowadzi pertraktacye o sprzedaż lasu, za który mu już dają rb. 400 000.

Ten sam nabywca kupił w tym samym powiecie (w znacznej części) leżący majątek Wielki Maleszów, o obszarze 1300 dziesięcin, za 61.000 rb. od pp. Kleniewicza i Narkuskiego.

Z Wołynia dochodzi również przykra wiadomość, jakoby hr. Edward Tyszkiewicz, właściciel dóbr Płużne w powiecie ostrowskim, miał sprzedać w ręce rosyjskie dobra swoje Hulsk, położone w powiecie zwiahelskim. Dobra te o przestrzeni około 14.000 dzies. z lasami, wielkimi wodnymi młynami i fabryką porcelany stanowiły wraz z Płużańszczyzną własność księżnej Jabłonowskiej, po śmierci której odziedziczył je obecny właściciel. Podobno stan interesów hr. E. Tyszkiewicza wcale nie usprawiedliwia zamiaru sprzedaży.

Odznaczenie. „Wiener Zeitung“ ogłasza: Cesarz nadał radcy dworu prezydentowi sądu obwodowego w Przemyślu Kajetanowi Chylińskiemu z okazyi przeniesienia go na własną prośbę w stan spoczynku krzyż kawalerski orderu Leopolda.

Mianowanie. „Wiener Zeitung“ ogłasza: Cesarz zamianował starszego radcę górniczego Erwina Windakiewicza radcą dworu w stanie personalnym zarządu salin galicyjskich.

Na wakacye na Śląsk!

Otrzymujemy następującą odezwę:

Rokrocznie na czas wakacyjny wyjeżdżamy tysiącami za granicę, nad morze do obcych „badów“, „strandów“ itp. Wszędzie nas pełno, tam gdzie nas nie potrzeba, milionami wywozimy grosz z kraju, napełniając kieszenie nawet wrogom naszym, którzy wywłaszczają. Tam gdzie taniej, tam gdzie nas potrzeba, nie jedziemy, bo to nie... „modnie“.

Zapominając, że i w Polsce mamy zdrojowiska i uzdrowiska, że i w Polsce może nam być dobrze, ciągniemy na zachód i chorzy i zdrowi. A przecież dla zdrowych, którzy potrzebują tylko zmiany powietrza i odpoczynku po pracy całorocznej, najodpowiedniejszemi są piękne nasze okolice górskie, których niestety prawie nie znamy. Poza Zakopanem, można śmiało twierdzić, gór polskich wcale nie odwiedzamy. A sposobności wiele mamy, tylko brak nam poprostu chęci do tego. Nie znamy przedewszystkiem Śląska cieszyńskiego, o którym tyle mówimy i piszemy, o który się tyle staramy, ale którego nie chcemy odwiedzać. Zapominamy, że na Śląsku tym znajdują się źródła naszej Wisły, że lud tamtejszy to nasz polski, któremu należy dopomagać nietylko materyalnie, a nadewszystko moralnie, obcując z nim, poznając go bliżej, żyjąc z nim choć parę tygodni wakacyjnych. Lud tamtejszy ulega często kulturze obcej, bo widzi tylko obcą inteligencyę, zetknięcie więc z naszą wpłynie dodatnio na podniesienie jego poczucia narodowego. Lud tamtejszy, niezarażony gorączką wyzyskiwania letników, szczery, gościnny, to przecież troska nasza od pół wieku. Staramy się o niego, ale go nie znamy; pomagamy mu, nie widząc go; myślimy o nim, ale zdaleka; piszemy o nim, ale nie porozumiewamy się z nim bezpośrednio. Czyż tegoroczne miesiące wakacyjne nie dadzą nam sposobności do naprawienia tych błędów?

Śląsk cieszyński w południowej części górzysty, a szczególnie okolice Jabłonkowa, Istebny, Łomnej, Ligotki kameralnej itd. obfitują w miejscowości piękne, lesiste, zdala od gwaru miejskiego położone. Miejscowości klimatyczne, jak Bystra, Wisła, Jaworze, Ustroń, to miejsca nietylko pełne uroku, ale uzdrowiska w całem tego słowa znaczeniu. Dla ludzi chorych znajdują się tam zakłady lecznicze, — dla zamożniejszych pensyonaty i piękne wille z całem urządzeniem, dla mniej zamożnych piękne domki i czyste chaty wiejskie. Lud zamożny, schludny, pracowity, a nadewszystko bardzo gościnny, nie da powodu do niezadowolenia, lecz owszem, kto raz go pozna, co roku w Cieszyńskiem zapragnie spędzać wakacye. Przykładem tego niech będą bracia nasi z Królestwa Polskiego, którzy od kilku lat setkami odwiedzają Wisłę i inne uzdrowiska, ba nawet na stałe osiadają i budują sobie wille. Tylko my kilkanaście mil od Cieszyńskiego oddaleni, nic nie wiemy o tem. Dla tych, którzy lubią wycieczki w góry, to okolice wprost wymarzone, bo cała południowa część Cieszyńskiego, to góry i lasy olbrzymie, gdzie można urządzać nawet kilkudniowe, ale nieuciążliwe wycieczki; są i polskie schroniska i domy turystyczne. Ruchliwe polskie towarzystwo turystyczne „Beskid“ w Cieszynie (Dom Narodowy) stara się wszelkiemi siłami o udogodnienia dla wycieczkowców. Udziela chętnie informacyj w sprawach turystyki i wynajmu mieszkań na miesiące letnie.

Jedźmy więc jak najliczniej w Cieszyńskie na tegoroczne wywczasy! Poznajmy Cieszyńskie, tę prastarą dzielnicę piastowską, poznajmy piękne góry i malownicze miejscowości, poznajmy lud, tak nam bliski, ale niestety tak mało znany!

Sekcya śląska Straży Polskiej.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 19 maja.

NOWY HOTEL NARODOWY, własność dra Adamskiego, ul. Poselska, 22. (Gruntownie odrestaurowany. Parkiety, światło elektryczne, restauracya, łazienki i stajnia w miejscu. Pokoje o 1 łóżku od 1.80 do 3.50 K, z dwoma od 3.80 do 7 koron): Henryk Lewkowicz z córką, Józef Goldberger z Bogumina. Paweł Józef Kmita z Kielc, Marya Niewiadomska z Tarnowa, Wanda Dulska z Radymna, Wacław Stratier z Oderlitz, Franciszek Steindel z Nowego Sącza, dr Franciszek Mietelski z Rzeszowa, Karol Miebzyński z Jarosławia, Jan Dekierski z Tarnowa, Józef Heller z Bytomia, Julia i Wiktorya Masztalerzówne, Zofia Wiesiołowska z Błogocio (Król. Pol.), Błażej Danek z żoną z Miechowa, Maurycy Appermann z Berlina.

HOTEL BELVEDERE, ulica Basztowa, l. 27, w pobliżu dworca kolej. (Pokoje od 2 koron. Łazienki, restauracya i kawiarnia na miejscu): dr Metody Dolezak z żoną z Lipska, Roman Janota z Milowiec, Stefanowie Krzyscy z Włocławka, inż. Antoni Tuss z Boześcia, Marya Mikut z Wiednia, Konrad Pacholski z Nowego Sącza, Marya Siszenko z Warszawy, inż. Ludwik Liehtacker z Presburga, Józefowie Sławkowie z Zbydniowa, Antoni Detz z Tarnowa, Antoni Czechnicki z Rzeszowa, Marya Czernik z Warszawy, Stanisławowie Grabowscy z Borków, Franciszek Bednarczyk z Jaworzna, Władysław Jastrzębski z Dworów, dr Franciszek Weiss z Ostrawy, Józef Teiner z Wiednia, Salomonowie Kupczykowie z Piotrkowa, dr Mieczysław Tomaszewski z Ruma (Slawonia), Alojzy Szapira z Sosnowca, Szymon Urbach z Rozwadowa, Jan Dumański z Radłowa, Kazimierz Stolarczyk z Zakliczyna, dr Jan Słapka z Schiltenhof, Apolinary Wroński z Warszawy, Karol Hamerling z Przemyśla, inż. Juliusz Górski z Grybowa.

---

†

ALBIN TYGAN
inżynier

przeżywszy lat 36, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 19 maja 1913 roku.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby L. 27 przy ul. Lubomirskiego nastąpi we środę dnia 21 b. m. o godzinie 5 po południu wprost na cmentarz. Na ten smutny obrzęd stroskana żona zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie w piątek dnia 23 b. m. o godz. 10 rano w kościele OO. Reformatów.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Zakład pogrzebowy Jana Wolnego.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 19 maja. Kursa giełdy wiedeńskiej:

Losy: a) procentowe: Austryac. zakładu kredytowego obl. prc. z r. 1880 3-proc. 290·—, Austryackiego zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 252·—, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 277·—, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 242·50, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5-proc. 114·—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 4 złr. 28·—, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 477·—. Clary złr. 40 m. k. 195·—, Pożyczka m. Lublany 20 złr. 65·50, Czerwonego krzyża austryack. tow. 10 złr. 57·50, Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 34·25, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 88·—, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 236·50, Tureckie oblig. prem. kolei pro. 237·50, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 479·—.

Berlin, 19 maja. Austryackie banknoty 84·75. Spirytus —·—.

Wiedeń, 19 maja. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano:

Akcye: Austr. Zakł. kred. 627·50, węg. Zakł. kredyt. 823·50, Anglobanku 335·75, Unionbanku 590·75, Länderbanku 516·50, Bankvereinu 513·50, Bodencredit 1213·—, Galicyjsk. Banku hipotecznego 650·—, Akcye praskiego Banku kredyt. 658·—, Kolei państwowych 722·—, kolei południowej 131·75, kolei północnej —·—, kolei czerniowieckiej —·—, Alpiny 993·—, Rima Muranyi 716·75, Praskiego Tow. żelaznego 3340·—, Fabryki broni 995·—, Akcye tureckie tyt. 336·—, Gal. Karp. Tow. naft. 897·—, Obl. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 83·25, Austr. renta koron. 83·55, Węgier. renta koron. 82·15, 56-letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 83·25, 4% Listy Banku hip. 82·25, 4½% Listy Banku hip. 90·75, 5% Listy Banku hip. —·—, 4% Listy Banku kraj. 84·90, 4½% Listy Banku kraj. 92·—, 4% Gal. Obl. propin. 95·40, 4% Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 84·25, 4% pożyczka m. Lwowa 82·—, 4% pożyczka m. Krakowa 81·25, Losy tureckie 238·—, Marki 117·85, Ruble 253·—, Rosyj. pożyczka —·—, Skoda 848·50, Powsz. B. depoz. —·—.

Usposobienie słabsze.

Wiedeń, 19 maja. Cukier 21·30—21·40; 21·90—22·00 mdły. Spirytus i nafta niezmienione.

Berlin, 19 maja. (Zamknięcie giełdy). Nowy Jork —·—, Warszawa krótkie —·—, Wiedeń krótki 84·75, Austryackie noty 84·75, Rosyjskie noty 215·25, Amerykańskie noty 425·50, 3% pruskie konsole 76·—, włoskie —·—, 4½ prc. polskie listy zastawne 90·20, Niemiecki bank państwowy 136·25, Austryackie akcye kredytowe 197·50, Berlińskie Towarzystwo handlowe 162·25, Diskonto Komandit 183·62, Austryackie koleje państw. —·—, Lombardy 27·87, Kanada Pacific 237·12, Losy tureckie 165·25, Hohenlohe 173·25, Phönix 263·75, Gelsenkirchner 185·50, Hamburg-Ameryka Packetfahrt 146·25, Hausa 311·62, Północny Lloyd 124·12.

Z drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.